

Wychodzi codziennie  
z wyjątkiem  
Niedzieli i Świąt.  
Prenumerata  
na pocztę i u kolpor-  
terów  
M. 1,30 kwartalnie,  
z odnośnieniem do domu  
M. 1,75 kwartalnie.

# Górnoszlązak

Ogłoszenia:  
20 fen. za wiersz jedno-  
lamowy  
Przy kilkakrotnym  
powtórzeniu udziela się  
znacznego rabatu.  
Reklamy:  
50 fen. od wiersza.

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

Redakcja, ekspedycja i drukarnia znajdują się na ul. Młyńskiej (Mühlstrasse) Nr. 12.

Przez lud — dla ludu!

Kalendarz katolicki:

11-go Stycznia: Hyginusa.

Wschód słońca:

godz. 8 minut 10.

Zachód słońca:

godz. 4 minut 6.

Unia słowiańska:

11-go Stycznia: Krzesimir.

## Ruch polski ludowy na Górnym Śląsku.

Ruch polski ludowy na Górnym Śląsku, który w ostatnim czasie przybrał olbrzymie rozmiary i żywiołową siłę prze naprzód do celu, w pismach polskich zaboru pruskiego wywołał takie pomieszanie pojęć, że człowiek, żyjący na Śląsku i biorący udział w tym ruchu, musi przyjść do przekonania, że redaktorzy poznańscy albo z złej woli bałamucą opinię publiczną albo też dotychczas nie zdołali zrozumieć stosunków naszych.

Ruch nasz jest przede wszystkim ruchem polskim, dążącym do samodzielności politycznej ludu polskiego. Celem jego jest samodzielną polityką narodową na Śląsku. Z tego wynika jasno jak na dłoni, że lud polski na Górnym Śląsku do tego celu tylko wtenczas dopiąć się może, jeżeli zrzuci z siebie jarzmo stronnictw niemieckich, które tu u nas od lat rej wodzą. Dla tego też ruch nasz zwraca się przeciw wszelkim stronnictwom niemieckim na Śląsku istniejącym — rzecz o naturalną i dla każdego łatwo zrozumiałą — najbardziej przeciwko tym, które tu u nas panują na Śląsku. Stronnictwem panującym u nas jest centrum niemieckie, które z uporem twierdzi, że Śląsk Polski jest »stanem posiadania« jego, a lud polski cegła, z której on buduje gmach swych rządów na tej ziemi polskiej.

Gdyby u nas panowali konserwatyści lub jakie inne stronnictwo niemieckie, tak samo nasz ruch polski zwracałby się przeciwko nim. Wyzwolenie się z pod panowania centrum niemieckiego, jest dla nas przedsięwzięciem narodowym pierwszorzędnej wagi. *Samodzielność ludu polskiego na Śląsku* inaczej zdobyta wogóle być nie może, jak przez wyrugowanie centrowców z okręgów polskich.

Ruch nasz jest ruchem szczerze polskim.

Dla tego nie może on się pogodzić z polityką dzisiejszego stronnictwa centrowego. Ruch polski i polityka narodowa w jaskrawej stoją sprzeczności z polityką centrową. Polityka prawdziwie polska musi na każdym kroku stawiać opór rządowi prusko-niemieckiemu, który nas przesładowuje. Polityk polski chyba w tych wypadkach rząd popierać może, jeżeli to poparcie wyraźną korzyść przynosi społeczeństwu polskiemu. Tych wypadków atoli dzisiaj w wewnętrznej polityce prusko-niemieckiej brak nieomal zupełnie. Polacy muszą więc być opornymi nieomal na każdym kroku.

Pomijając fakt psychologiczny, iż Niemiec mimo najlepszych chęci Polaka należycie zrozumieć i bronić nie może, trzeba stwierdzić, że obecna polityka rządu prusko-niemieckiego opiera się na centrowcach i konserwatystach, którzy coraz częściej idą ręką w rękę z sobą.

Obecne prądy wstecznicze polityki niemieckiej, które nam tak dotkliwą szkodę przynoszą, głównie mamy do zawdzięczenia robotnicom centrowców i konserwatystów.

Oto druga przyczyna, dla której my jako Polacy z centrum iść nie możemy. Jeżeli wielu strachliwych polityków polskich przypomina wciąż, że centrum jest jedynym naszym obrońcą w sejmach prusko-niemieckich, jeżeli niektórzy w rozpacz wpadają, że pognie-

wawszy panów centrowców, ci zwrócą się przeciwko nam i wtedy zginiemy pod ciosami rządu prusko-niemieckiego, to można tylko ramionami wstrząsnąć nad tymi politykami rozpaczy, którzy nie wierzą w siły narodu polskiego. Najprzód trzeba mieć wiarę w siebie, a potem można myśleć o sojuszach z sąsiadami. Ta zasada i dziś jeszcze ma znaczenie w całym życiu społecznym.

Wszak ci sami politycy rozpaczy wiedzą bardzo dobrze i nieraz piszą o tem, że obrona, jakiej doznajemy od centrowców jest coraz mniejsza i słabsza, że ci panowie stracili dawny zapal dla swoich haseł szumnie brzmiących. Centrowcy byłiby naiwnymi politykami, gdyby chcieli dla Polaków narazić panujące stanowisko swoje w polityce Niemiec. Sprawa polska dziś jest dla rządu i narodu niemieckiego tak niesympatyczna, że centrowcy nigdy w świecie jako mądry politycy nie będą wyciągali dla nas kasztanów z ognia. Oni płyną z prądem po falach wstecznicstwa i szowinizmu niemieckiego, bo na tych czynnikach społecznego życia niemieckiego polega ich potęga niemiecka.

Jeśli centrowcy jeszcze dziś od czasu do czasu śpiewają piosenkę na nutę sympatii dla Polaków, czynią to jedynie ze względu na przeszłość swoją polityczną, a powtórę ze względu na to, że do dnia dzisiejszego panują politycznie nad przeszło milionową ludnością polską na Śląsku Górnym.

Ruch polski ludowy na Śląsku zasadniczo się różni od ruchu ludowego w Poznańskim. Ruch polski na Śląsku jako taki musi opierać się wyłącznie na szerokich masach ludowych. Materiał polityczny na Śląsku jest zupełnie innym od materiału, jakim operuje tak zwany ruch ludowy w Księstwie. Tam opiera on się przeważnie na drobno mieszczaństwie, bo bądź co bądź te warstwy, które u nas o formie ruchu rozstrzygają w Księstwie Poznańskim dotychczas żadnych kształtów politycznych nie przybrały.

U nas ruch polski opiera się na szerokich warstwach ludu roboczego i drobnych rolników. Jako ruch narodowy wobec tego faktu mamy też zupełnie inne zadanie pod względem ekonomiczno-połącznym. Dziwne są wobec tego usiłowania niektórych i to nawet starych polityków poznańskich, aby nasz ruch wtłoczyć w jakąś ogólną formę ruchu ludowego, którą sobie wymarzyli.

Ruch nasz jest prawdziwie narodowym. Z tego wynika jasno jak na dłoni, że ma obowiązek do jak najenergiczniejszej czynności około podniesienia gospodarczego ludu śląskiego. Stąd pochodzi nasz radykalizm społeczny, jeśli energiczną obronę interesów gospodarczych robotnika i gospodarza naszego tą nazwą określić można. Stąd znów pochodzi nasze przeciwieństwo do polityki centrowej, która coraz większe ciężary nakłada na te najbardziej uciskane warstwy ludowe.

Powiedzieliśmy wyżej, że centrum śpiewa od czasu do czasu melodję polską tylko ze względu na tradycję swych dotychczasowych wyborców śląskich. Że tak jest, tego dowodem postępowanie naszych centrowców na Śląsku. U nas są oni takimi wrogami ruchu polskiego jak hakatyści najczy-

stszej wody, a wielu z nich nawet należy urzędowo do bractwa trzech liter. Mając w rękach kaszalnice i konfesyonały, zwalczają z tych miejsc świętych nasz ruch polski ludowy. Chyba przykładów tu przytaczać nie potrzebujemy, gdyż nawet w tych pismach, które dotychczas stoją na stanowisku centrowem, codziennie o tem czytamy.

Oto stanowisko nasze do stronnictwa centrowego. Ze ono jest słusznym i sprawiedliwym, każdy Polak przyznać nam musi.

Ze stronnictwem centrowem tylko jedną rzecz mamy wspólną, mianowicie obronę naszej religii, gdyż jesteśmy katolikami. Tej łączności nikt zerwać nie myśli i też nie zdoła.

## Ruch przedwyborczy na ziemiach polskich.

PP. przesyłam komitetów wyborczych powiatowych upraszam uprzejmie, w przypuszczeniu, że w myśl odezwy Prowincjonalnego komitetu wyborczego z października r. 1902 wszędzie komitety powiatowe już się zorganizowały, o podanie jak najwcześniejsze swoich obecnych adresów, a oprócz tego adresów pp. delegatów powiatowych i ich zastępców.

Poznań, 5 stycznia 1903.

Dr. Krysiwicz,  
sekretarz Prow. Komitetu Wyborczego  
na W. Ks. Poznańskie.

### Wiece w Toruniu.

Na zebraniu przedwyborczym w Toruniu, odbytem wczoraj we wtorek na sali »Muzeum«, przemawiał poseł p. Leon Czarliński, zdając sprawę z czynności w parlamencie. Zebrani na wniosek komitetu uchwalili postawić na pierwszym miejscu p. Brejskiego, na drugim p. Czarlińskiego.

### Wiece w Gdańsku.

Wiece przedwyborcze odbył się w niedzielę w Gdańsku. Obrady zagał delegat p. Czyżewski, powołując na przewodniczącego p. dr. Schroedera, na sekretarza p. Nelkowskiego, na ławników pp. dr. Litewskiego, Pokorniewskiego i Raciniewskiego. Przewodniczący udzielił najpierw głosu panu Czyżewskiemu, który w dłuższej przemowie wykazał wagę wyborów i upominał, aby w dniu wyborów każdy Polak-katolik, który jest uprawniony do głosowania, oddał swój głos na kandydata polskiego ks. dr. Wolszlegiera z Pieniżkowa. Na ten sam temat przemawiali jeszcze pp. Pokorniewski, Górski i Raciniewski. — W końcu uchwalono, aby w przyszłą niedzielę odbył się jeszcze jeden wiec wyborczy.

### Wiece w Radzynie.

Zebranie przedwyborcze dla powiatu grudziądzkiego wiejskiego odbyło się na sali p. Wyżykowskiego w Radzynie przy bardzo licznych udziałach wyborców.

Zebraniu przewodniczył p. Golski z Mazanek. Na zebraniu przemawiał p. Kulerski, wydawca »Gazety Grudziądzkiej« i rozwinął przed wyborcami program, wedle którego zamierza postępować, gdy go wola wyborców wysła jako posła do parlamentu niemieckiego. Po przemowie p. Kulerskiego obrano

jako kandydatów wedle uchwały obu komitetów grudziądzkiego i brodnickiego: 1) p. Wiktora Kulerskiego z Grudziądza, 2) ks. prob. Doeringa z Brodnicy i to jednogłośnie.

## Zebranie przedwyborcze centrowców w Oleśnie.

W okręgu wyborczym oleśko-kluczborskim dotychczas centrowcy zawsze zawierali sojusz z konserwatystami. Nie im to nie przeszkadzało łączyć się z lutrami i junkrami. Teraz, jak niemieckie pisma piszą, widocznie wskutek ruchu polskiego, że centrowcy postanowili odłączyć się od konserwatystów i obrać własnego kandydata centrowego. Dotychczasowym kandydatem był książe sławieńczycki. Niedawno temu ks. probaszcz Scheich, przewodniczący centrowego komitetu w tym okręgu zwołał zebranie centrowe do Oleśna, na które przybyło około 100 osób, między niemi około 25 księży. Mówcy, głównie książe, przemawiali za tem, aby postawić osobnego kandydata centrowego i nie łączyć się z konserwatystami. W tej myśli zapadła też uchwała. Postanowiono niebawem znów zwołać zebranie centrowe i wybrano wydział, który robotę wyborczą będzie prowadził i układał się z konserwatystami.

Gdy powiadomiono konserwatystów o tych postanowieniach, zwołali

### zebranie w Kluczborku.

Konserwatyści postanowili starać się o to, aby utrzymać sojusz z centrowcami, a jeśli by się to nie udało, pójść własną drogą i postawić znów księcia sławieńczyckiego na posła. Dziwna jest rzeczą, iż ruch polski stał się przyczyną zerwania przyjaźni godnych siebie braciśków. Jeden wart tyle co drugi; bo centrowiec jest takim rządowncem i wrogiem ludu polskiego jak konserwatysta.

### Jeszcze wiece centrowców w Bydgoszczy.

Nieomal wszystkie pisma niemieckie w sprawozdaniach swoich stwierdzają, że *wiece centrowców odbył się pod opieką policyi*, i wyrażają zdziwienie, że mimo okropnych zaburzeń policyi zebrania nie rozwiązała. Gdyby tak było się działo na wiecu zwołanym przez Polaków! Dawno wiece byłyby rozwiązane. Jest to ładna ilustracja do artykułu 4-go, konstytucyj pruskiej: Wszyscy Prusacy wobec praw są równi.

## Polska.

### Zabór pruski.

#### Dola redaktorów.

Sąd rzeszy zniósł wyrok uwalniający redaktora pomocniczego i ekspedynta »Gazety Gdańskiej« p. Stanisława Wentowskiego, oskarżonego o obrazę władz w Kwasinie, dla tego, że oskarżonemu przyznano niesłusznie ochronę § 193.

### Walka o ziemię.

Wieś rycerska Wierzchy w Prusach Zachodnich, która od roku 1780 była w posiadaniu niemieckim, przeszła w tych dniach w ręce polskie. Wierzchy ofiarowano kilkakrotnie komisji kolonizacyjnej, bezskutecznie jednakże, a także władza leśna daremnie starała się u fiskusa, aby je zakupił dla parcelacy i zalesienia.

## Futterland.

Stały dodatek do pensji 10-procentowy otrzymać mają wszyscy urzędnicy w Prusach Zachodnich i Poznaniem, a nauczyciele po 200 mk. rocznie, a to, aby ich zniewolić do osiedlenia się na stałe w tych prowincjach. Środki na ten cel wstawione są już w tegoroczny budżet państwowy.

## Wiec narodowy we Lwowie a policja pruska.

Do paryskiego dziennika „Le Journal” donoszą z Berlina, iż wiec narodowy, który ma się odbyć we Lwowie zaniepokoił rząd niemiecki. Mianowicie mają być wysłani do Lwowa tajni agenci policji pruskiej, którzy śledzić będą delegatów, przybyłych na wiec z zaboru pruskiego, celem pościągnięcia ich do odpowiedzialności, jeśliby przemawiali na miejscu za odbudowaniem Królestwa Polskiego!!

## Chrciny krzyżackie.

Wioski w Prusach Zachodnich Łaskie-Piece, Zazdrość, Sierosław i Sierosławek otrzymały urzędowe nazwy: „Lonskiepiez, Sadrosch, Schirosław i Schirosławek”.

To także wandalizm w swoim rodzaju, gorszy jeszcze może od tego, jakiego dopuścili się w Berlinie ludzie niewykształceni na różnych pomnikach.

## Zabór austriacki.

### Jubileusz.

Znakomity nasz rodak, profesor Wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie, ks. prałat Wł. Chotkowski, obchodził w tych dniach 35-lecie pracy na niwie literackiej. Z tej przyczyny Towarzystwo przyjaciół nauk w Toruniu przyznało mu przez hr. Sierakowskiego dyplom na członka honorowego.

## Zabór rosyjski.

### † Ś. p. Aleksander Krajewski.

W niedzielę dnia 4 b. m. zmarł w Warszawie w 85-tym roku zasłużony publicysta polski, ekonomista i wzorowy tłumacz arcydzieł obcej literatury. Zmarły był przez długie lata współpracownikiem „Gazety Polskiej”, a w „Bibliotece Warszawskiej” ogłaszał wyborne swe przekłady.

Z prac oryginalnych, umieszczonych w „Rocznikach gospodarstwa krajowego”, wyróżniły się „Widoki przyszłości ekonomicznej dla Izraelitów polskich” (1863), „O pismach edukacyjno-ludowych”, „Przymus i dowolność w nauce elementarnej”, oraz przekłady z Lavergue's. „Obraz gospodarstwa wiejskiego w Anglii, Szkocji i Irlandyi” (1861),

oraz tegoż „Gospodarstwo wiejskie w Belgii, Szwajcaryi, Niderlandach”.

## Wiadomości ze świata.

### Uszkodzenie pomników.

W nocy z soboty na niedzielę nieznani sprawcy dokonali uszkodzeń wielu rozmaitych pomników w Berlinie. Między innymi uszkodzono grupę Prometeusza na budynku, mieszczącym stajnię królewską i pomnik na moście cesarza Wilhelma.

### Obłęd pomnikowy.

Dzienniki berlińskie obliczają, że obecnie jest w Niemczech 318 pomników cesarza Wilhelma I. wystawionych kosztem 20 milionów marek.

### Julia Oppenheimowa.

W Dessau zmarła onegdaj znana milionerka i filantropka baronowa Julia Oppenheim-Kohnowa, której niedawno temu przyznano tytuł Ekscelencji w uznaniu jej wielkich świadczeń dobroczynnych. Zmarła była córką głośnego niegdyś bankiera Wilhelma I, barona Kohna, z którym dziada dzisiejszego cesarza łączyły nawet przyjacielskie stosunki.

Pałac swój w Dessau zapisała zmarła na cele urządzenia wielkiego muzeum krajowego.

### Zderzenie pociągu.

Dnia 7 stycznia z powodu mgły i wylewu nastąpiło zderzenie pociągów koło stacji Kaltenege niedaleko Passawy. Dwóch robotników zginęło, 7 podróżnych jest lekko rannych.

### Katastrofa w Lizbonie.

Katastrofa wodna spowodowana została tu przez przerwanie centralnego zbiornika starych wodociągów w Medagna, zbudowanych pomiędzy r. 1729 a 1749. Podmyte są: kościół i wszystkie domy przy ulicy, prowadzącej do politechniki. Z 20 domów usunięto wszystkie komorników. Zburzony jest teatr „de Rati”. W katastrofie znalazło śmierć 15 osób.

### Chamberlain.

Pod przewodnictwem Szalkburgera odbyło się w Pretorii zebranie przywódców boerskich w celu ułożenia adresu do Chamberlaina. Boerowie domagają się powszechnej amnestyi.

### Zatarg z Wenezuelą.

Finansowy popłoch w Karakas, wywołany tem, że bank wenezuelski nie mógł zadosyć uczynić wszystkim żądaniom wypłaty banknotów w gotówce,

inną, gdyż najznacniejsze firmy oświadczyły gotowość wypłacenia papierów.

Biuro Reutersa donosi, że wczoraj około 1500 powstańców, którzy ciągnęli na Karakas, zostało pobitych przez wojska rządowe.

Wojska rządowe przejęły znaczne zapasy amunicji w Coro, przeznaczone dla powstańców.

### Serbski następca tronu.

Podróż wysłannika rosyjskiego hr. Lamsdorffa miała na celu nie tylko sprawę macedońską, lecz także następstwo tronu serbskiego. L. oświadczył podobno królowi serbskiemu, że jeżeli przywiązuje on wagę do poparcia przez Rosję, to król musi albo w drodze ustawy uznać za następcę tronu jednego z trzech kandydatów, na których zgadza się Petersburg i Wiedeń, albo zażądać rozwodu z królową Dragą. Hr. Lamsdorff żądał decyzji w przeciągu 24 godzin. Król Aleksander odpowiedział podobno Lamsdorffowi, że się rozwiedzie z Dragą i wejdzie w nowy związek małżeński, co do którego porozumie się z dworem petersburskim i wiedeńskim. Królowa Draga za zrzeczenie się swych praw otrzyma od Rosyi odpowiednie apanaże. Oświadczyła ona, iż godzi się na rozwód i że zamierza kupić sobie wille w Dreźnie, gdzie zamieszka na stałe. Mimo to nie sądzi, aby rozwód nastąpił już w najbliższym czasie, gdyż królowi dano rok czasu. Z Belgradu donoszą, że wkrótce miało nastąpić ogłoszenie następcą tronu Łuniewicza, brata królowej Dragi i że właśnie ta sprawa zniewoliła Rosję, która znajduje się co do tej sprawy podobno w zupełnej zgodzie z Austrią, do akcji energicznej.

## Wiadomości potoczne.

### Śląsk.

Katowice. „Katolik” stroi się w piórka radykalizmu i zarzuca nam, że jesteśmy zatem, aby lud polski chodził na zebrania polsko-niemieckie, ponieważ zawezwaliśmy zwolenników naszych na wiec centrowców, który odbył się w święto Trzech Króli w Bytomiu. Artykuł katolików obliczony jest na pocziwość jego czytelników, gdyż żaden czytelnik „Górnoślązaka”, ani nawet rozsądny czytelnik „Katolika” o takie zasady nas nie posiada. Gdyby zasady takie wygłaszał „Katolika”, prawdopodobnie niktby się nie zdziwił, bo odpowiadałoby to zupełnie jego polityce. Wszyscy nasi zwolennicy wiedzieli, po co przyszli do Bytomia. Nie po to, aby słuchać

gadania centrowców, którym i tak już żaden Polak nie wierzy, nie po to, aby z nimi zgodzić obradować. Centrowcy zaprosili wszystkich katolików meżów na wysłuchanie usprawiedliwienia posła Stephana. Wszyscy Polacy poszliśmy do Bytomia, aby tym panoczkom i p. posłowi pokazać, kto go wybrał, jak ma się zachowywać i wyrazić tak p. posłowi jak i temu obmierzłemu centrum nasze niezauwanie, i odebrać im chęć kuszenia się o mandaty polskie u nas w tym roku. Stało się to; a lud polski może być dumny z tego, że złożył tak wspaniałe dowody swej samodzielności. „Katolik” zaś niech sobie wyciągnie nauki z manifestacyi wtorkowej ludu polskiego i niech naręszcie idzie z ludem, a nie za centrum wbrew woli ludu.

My w kłótnie z „Katolikiem” wdawać się nie myślimy, bo na to ani miejsca ani czasu nie mamy. Jak się wygada, to skończy.

— Miasto nasze otrzymało połączenie telefoniczne z Lipskiem i należących do niego przedmieści.

— W nocy na 5 b. m. skradziono stróżowi górniczemu Franciszkowi Świeżemu z zamkniętej stajni 3 kury.

Katowice. Szanowni Rodacy! Jak wam wiadomo odbyły się tu w parafii katowickiej wybory do zarządu i rady kościelnej. W pierwszych wyborach zwyciężyłszy świetnie, niestety Niemcy unieważnili te wybory, i musiały się odbyć powtórne. W drugich wyborach przypadliśmy i to z powodu tego, że sala w której się wybory odbywały była za mała. Ludzie musieli na mrozie stać, wybory te tak były ułożone, ażeby partya polska przypadła i to się tu też udało naszym przeciwnikom. Teraz, Szanowni Rodacy, wam opiszę, jakie mieliśmy przyczyny, ażeby stary zarząd obalić. Stary zarząd był niemiecki, a chociaż niektórzy mówią, że tam byli Polacy, to temu nie można wierzyć, gdyż byli to tacy, którzy się już dawno swego ojczystego języka wyparli i przyjęli niemiecki „bildung”. Jak wam wiadomo był tu w Katowicach już 3 razy ksiądz kardynał. My Polacy chcieliśmy też wziąć udział w przyjmowaniu go, co nam się tylko z trudem udało. Ze nas dopuszczono, mamy do zawdzięczenia niektórym członkom tutejszego związku katolickich robotników. Ci tylko z trudem to wywalczyli. Za upomnienie się za prawa nasze spotykały ich różne nieprzyjemności ze strony Niemców. N. p. w roku 1895-tym zarząd popełnił błędy przy puszczeniu rakiet i szlucznych ogni z wieży kościoła Panny Maryi. Księdzu kardynałowi ten trzask i wizask przeskądzał w mowie i wyprosił sobie to

— Wywieziano, wyćwiertowano, i na pal powbijano.

— Dobrą wzięto naukę Mospanku, niechaj się pozna na moskiewskiej zapłacie. Może Bóg da, że sparzywszy się tą razą w ukropie, drugą razą i na zimną wodę będzie dmuchać.

Po obiedzie, nie tracąc czasu, Wojski z synem w dalszą się puszczili podróż.

Z Pawołoczy na Andruszówkę się skierowali, ztamtąd po lodzie przebyli Huwę w Leszczynie, a kiedy noc zaskoczyła, dwóch Kozaków smolne kagańce zapaliło i przodem biegnęło, a tak jasno w około sanek jak przy świetle słońca. W Ławkowie Teterów przebyli, i dopiero nad samym dniem do Zorokowa zajęchali.

Już się w dworze ruszano, i skoro ludzie zobaczyli kagańce kozaków

— Pan przyjechał! Pan przyjechał!

I pobieżano po Ekonomach i oficjalistów. Wojski wyłaząc z łody zapytał stróża:

— A Pani Chiczewaka zdrowa?

— Od trzech dni z całą rodziną w Żytomierzu.

Wojski przysiadł w sankach i zawałował do furmana:

Ruszał Wasz żywo do Żytomierza, choćby diabli mieli szkapy pobr. c.

Pan także, sługa musi; furman zaciął szkapy i kopnął się na Wespół Żytomirskim szlakiem. Atamana jakiś niepokój opanował i serce dygotało niejednostajnym ruchem. Wojski paćierz odmawiał i pomrukiwał:

— Ten skórczy byk Bernardyn gotów jakiego diabła zmalować.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## WERNYHORA

Powieść historyczna z roku 1768

przez

Michała Czajkowskiego.

107)

(Ciąg dalszy).

Uściskał Wernyhora, a wzięwszy Atamana za rękę, pokazywał mu bracišków i siostrzyczkę w pieluszkach, i obrazy przodków, i ich bronie, a wszystko synowi opowiadał, jakby się już wybierał na tamten świat, a jemu w puszczenie pamięć przodków zostawiał.

Przy wieczerzy Komornik chciał wygnaną wesołość przywrócić.

— Tnę potnę, daj Boże abyśmy co przedzej kosmatą ręką powitali Pana Atamana,

Głębockiemu na chwilę przypomniało się dawne imię, możny ród; pomyślał sobie: każdy magnat z chęcią oddałby córkę za jego syna; ale zaraz na pamięć przyszła jego własna młodość.

— Niech się żeni Mospanku i będzie szczęśliwy! Po żalobie sprawimy wesele.

— Tnę potnę, a tymczasem wypijmy zdrowie Bohdanki Pana Atamana.

Nalał kielich i wypił, a za nim kolejką wszyscy spełnili zdrowie, a w końcu Ataman podziękował.

Jedli, pili i wesoło gwarzyli; i dwornia bankietuje: zjawił się młody panicz, a do tego chwata i do konia i do szabli. Wojski sam opatrzył łożę dla syna i ledwie go nakłonił aby spoczął; sam długo się modlił i dziękował Bogu nim się spać położył; ale całą noc ani ojciec, ani syn okiem nie zmużyli, i dusze i serca w szczęściu się kąpią; a myśli o szczęściu marzą.

Równo ze świtem zaszyły kryte sanie, a do nich zaprzężona piątka lwiatych pstrokaczów, i goście i dwornia wszyscy na nogach. Pan Wojski z synem zabrali się do śniadania, a tymczasem Kozak Bazylek upakował tłumok i pudzderko z wódkami. Na drogę Dudar miał ochotę jechać, ale pomyślał sobie: — W dobrej opiece Ataman, spoczną trochę.

Wernyhora błogosławił podróżnych na drogę, Komornik kilkakroć razy tnę potnę uciał, dworscy rojem na ganek wyprowadzili. Pan Wojski i Ataman nadzieli niedźwiedzie szuby, pożegnali wszystkich. Pan Stefan zawołał: — Zajeżdżaj!

A już sanie przed gankiem; i siedli do san. Bazylek wilczurą nogi Panów obwinął, Wojski krzyknął: — Ruszaj!

Komornik dodał: — Tnę potnę, szczęśliwej drogi, prędkiego powrotu!

Furman rozpuścił lejce, i z bicia jak z pistoletu palnął do siebie i na odlew, a szkapy w galop wyskoczyły z dziedzińca. Przodem Kozak konno w kosmatej burce bieży, z tyłu za krośnami stoi dwóch hajduków w wilczurach wywróconych na wierzch futrem, a na koźle siedzi Filon kucharz: Pan Wojski ani rusz z domu swego bez kucharza. Kółka i dzwoneczki przy krakowskich chomontach brzęczą, mosiężne koniki błyszczą, a borsucze płaty jak szalone tłuką się po kliszach; jednym lejcem furman pędzi, śmigła szkapy, a sanie jak po szkle, jak po mydle lecą: ani światu bożemu się przypatrzeć, miga w oczach, a jak mąka z przetaka tak gęste bryzgi śniegu lecą w budę. Atamanowi duszno, sam za nic by nie doszedł w tej

trumnie, ale ojciec gawędzi, a tak czas jakos przechodzi; raz tylko przepręgli konie i przed dwunastą stanęli w Pawołoczy.

Pan Andrzej Czajkowski, Cześnik Wyszogrodzki, z synami wyszedł przeciw gościom. Wojski przedstawił im swego syna. Ataman zastał tam dawnego znajomego Michała Czajkowskiego, porucznika kawalerji narodowej. Żywo zasiedli do obiadu, a jak to zawsze u szlachty polskiej bywa, zaczęto rozmowę od spraw ojczystych. Na Króla mocno sarkano: porucznik oświadczył, że Pan generał Branicki za swoje niecie czyni dostał dwa starostwa królewskie, i ma nadzieję osiągnąć wielką buławę koronną, a Pan Złotnicki Skarbnik Nurski mianowany Szambelanem dworu przy jego królewskiej mości Stanisławie Augustcie. Wojski się nachmurzył.

— Jaki Pan, taki kram, swój swego wszędzie szuka. Mospanku, tak się to dzieje i dzieć będzie na tym świecie.

Pan Tadeusz, starszy syn Pana Cześnika, Archidjakon przy metropolie Radomyskim unickiego wyznania, doniósł: że Błahoczynny Bazyl, ten łotr sprawca nieszczęścia Ukrainy, został wyniesionym na godność Protopopaj; dawny zaś Protopop który miał udział w Koliszczyźnie posiadał miejsce Wikarego przy Biskupstwie Kijowskim. Panowie Suchodolski i Madejski za to, że przyzwolili na obronę zamku Koruńskiego, zostali oddaleni z miejsca, i teraz na bruku bez chleba siedzą. Generałowie Moskiewscy od A do Z podostawiali orderzy, datki w pieniądzech, ziemi i duszach.

— A obłąkane chłopstwo — zapytał Ataman — co życie swoje i majątki na grę postawiło?



raz na zawsze. Niemcy chytry zwalili całą winę na polskiego mówcę, którego nawet z ambony wymieniono. Gdy jeden z naszych zwrócił księdzu uwagę na to, to ten odpowiedział: wina ta musiała być zwalona na Polaków, bo oni nie mają tak delikatnego ciała jak Niemcy.

Gdy tym razem ks. kardynał miał tu przybyć, ażeby poświęcić kościół nowy, było wspominku o Polakach. Na zgromadzeniu związku jeden z członków zapytał się ks. kapelana Głobisza o to. Ten odpowiedział, że ksiądz dziekan całą sprawę dotyczącą poświęcenia kościoła, oddał zarządowi księciu kardynała, oddał zarządowi księciu kardynała, oddał zarządowi księciu kardynała. Jak zarząd postąpi z tem, tak też będzie. Członkowie związku prosili ks. Głobisza, ażeby poprosił księdza dziekana o uwzględnienie także ludności polskiej. Stało się wedle życzeń naszych, ale dowiedzieliśmy się, że ksiądz dziekan miał trudności co do Polaków ze zarządem i jeszcze innymi panami, którzy na gwałt nie chcieli zezwolić na napisy polskie na bramach. Powiedzieliśmy sobie: dotąd a niedalej! Przy przyszłych wyborach wybierzemy swoich i także my też zrobili. Teraz gwałt w obozie niemieckim.

Uderzono na pewnego górniką, że to on zbuntował ludzi do wyborów i zarzucono mu wielkopolską agitację. Było to nieprawdą. Górnik stwierdził, że tylko 6-ciu kamratów głosy oddało, a reszta była w pracy.

Nie łatwiejszy się jeszcze z owym górnikiem, zabrali się ci panowie do pana Michała Rzepki. Tęgo chcą bojkotować. Pan Rzepka jest mężem wielce zasłużonym około sprawy robotniczej i narodowej. Jest kasyerem związku wzajemnej pomocy i stara się o sprawy robotników, bo sam był górnikiem.

Pan Michał Rzepka ma skład obrazów i figur, oprawia obrazy, ma agentury wszystkich gazet polskich, kalendarze różnej treści, książki do nabożeństwa w wielkim wyborze.

Szanowni rodacy! panowie Niemcy zwalili całą sprawę wyborów kościelnych na pewnego górniką i na pana Rzepkę i chcą im w zarobkowaniu szkodzić. Górnik ów sobie już tam poraźni, ale zajmijmy się szczerze panem Rzepką! Nie kupujmy od obcych obrazów i innych dewocyjnych. Chodźmy tylko do pana Rzepki. On tu jest znany na całą okolicę i zasługuje na poparcie, ponieważ może nam oddać wielkie usługi w naszej sprawie robotniczej i narodowej, gdyż jest niezależny i niepotrzebuje się nikogo obawiać. Dalej bracia do dzieła! niedajmy mu zginąć!

#### Robotnik.

Przyp. Redakcyi. »Gazeta katolicka« ogłosiła bojkot przeciwko p. Rzepce. Wspierajmy go tem bardziej i kupujmy u niego. Trzeba tym Niemcom i sprzymierzonym z nimi księżom germanizatorom pokazać, że wiemy co to samodzielność narodowa.

Welnowicc. Zarządca kopalni R. wracał we wtorek wieczorem o godz. 11 z kolejki do domu, gdy wtem napađnięto go niespodzianie z tyłu i uderzono go kilkakrotnie kijem w głowę i ręce, którym chciał się zasłonić. R. ratował się ucieczką, lecz kilkadziesiąt kroków dalej został znów przez drugą osobę napađnięty, która kilkakrotnie do niego strzeliła, poc. em uciekła. R. odniósł tak ciężkie okaleczenia, iż trzeba go było jeszcze tej samej nocy przewieźć do lazaretu w Katowicach. Napađ, powodowany prawdopodobnie chęcią zemsty, ułatwiony był przez ciemność, jakie panują w tej części miejscowości. Policja bacznie śledzi za napastnikami.

Mysłowice. W tych dniach wydobyto z Przemszy trupa męczynny, wskutek czego rozniosła się pierwotnie pogłoska, że człowiek ten został przez granicznych kozaków zastrzelony a potem wrzucony do wody. Tymczasem obecnie stwierdzono, że topielcem jest niejaki Bräkler z Gliwic, który, jak swęgo czasu donosiliśmy, oddał się 30-go listopada z. r. na dworcu w Mysłowicach od swej rodziny, a od tego czasu już go więcej nie widziano i wszelkie poszukiwania były dotąd daremne.

Bismarkhuta. Ciężkie nieszczęście nawiedziło pewną tutejszą rodzinę, w której zachorowało 5 dzieci na dyfteryę, a 3 z nich już zmarło, podczas gdy reszta walczy ze śmiercią.

Bytom. Szanowna Redakcyo! Czytając w »Górnoślązaku«, że w Trzech Króli ma być wiec centrowy i p. poseł Stephan miał wypowiadzieć swe zapatrywanie o clach itd., ciekawość nie tam zawiodła, aby też i tę stronę wysłuchać. No i nie żałuję wcale, że tam poszedłem, gdyż dużo się znów dowiedziałem z mowy p. Stephana.

Myślałem, że centrum to prawie rząd; a tymczasem widzę, że to tak nie jest, że centrum popiera tylko rząd dla dobra »Vaterlandu«. Podpadło mi też np. gdy p. poseł mówił »mein verehrtester Kollege Ballestreem«, zrazu nie wiedziałem, który to ma być, ale że o innym jeszcze nie słyszałem jak tylko o tym, który to lud polski po pysku chce bić, więc przypuszczam, że to też ten sam będzie; to też słusznie p. poseł powiedział »verehrtester Kollege, toć kolega kolegę chyba musi znać.

Jak też to ładnie ten p. Stephan opowiadał, że centrum chce, aby dzieci nasze uczono po polsku religii itd. Mój Boże! A ci księżoszkowie tak pilnie słuchali i tak kiwali głowami na znak potwierdzenia, że mimowoli przyszło mi na myśl, że to przecież w ich mocy jest, aby dzieci do spowiedzi św. przygotowywać w polskim języku, a czemuż tego nie robią? czemuż to dzieci przyciągają na niemiecką religię? Przecież rząd nie miesza się do spraw kościelnych, a oni to dobrowolnie robią? Aż mi się zaraz ks. Rassek przypomniał, ale że nie lubię kłąć, więc starałem się o czem innym myśleć, aż tutaj zagrał ktoś na harmonice. Myślałem już, że to będzie katarynka, niby dla tego, że to centrowcy zawsze jedno i to samo jakby na katarynce przed wyborami grają.

Dalej znów mówił p. Stephan o polskich »Mitgenossach« tak ładnie, że już myślałem, że obecny na scenie p. Dworzak, znany prześladowca polskich towarzystw, powie: Bracia Polacy, ja też jestem przecież Polakiem; imię mi Ignacy, przecież moi krewni, mój ojciec to byli i są Polakami, ojciec nawet nie umiał po niemiecku, przecież tu pomiędzy wami są tacy, którzy go znali, ale gdzież tam, on się ani nie ruszył. On znów dalej będzie posyłał mandaty karne tym, którzy po polsku imiona meldują, on znów będzie dalej zakazywał zabawy polskie, twierdząc, że to jest zebranie polityczne.

Pomyślałem sobie ojl to poczciwe centrum, co to oni wszystkiego dobrego myślą i chcieliby zrobić, ale, pewnie wtenczas, gdybyśmy razem z nimi w jednego niemieckiego Boga chcieli wierzyć i dla tego nabrałem przekonania, że te pijawki mogą być niebezpieczne, więc lepiej z daleka się od nich trzymać, jak najdalej, nie brać ich na swą skórę, bo my Polacy nie dla »Vaterlandu«, lecz dla ojczyzny żyjemy; i dla tego też wychodząc ze sali, krzyknąłem sobie razem z drugimi: »Precz z Centrum!«

Rachowice. Dziwne rzeczy się tu w naszej wiosce dzieją, bo jak tu ludzie Rachowice znają, to jeszcze nie było tu nigdy muzyki w ostatni dzień Starého Roku. Ale dostał się tutaj przed dwoma laty jeden oberżysta dajczkatolik, który to teraz wyprawil »Sylwesterbal«, na który młody czy stary leciał jak szalony. Nabożeństwo dzięki czynnemu skończyło się wcześniej niż w inne lata. To też nasi ludziska mieli czas się wymusztrować na »Sylwesterbal«. Jeno strapieni robotnicy, którzy pracować muszą daleko we świecie na kawałek chleba, a przyjechali na Nowy Rok do domu, zdala się trzymali od tej zabawy, bo czytają polskie gazety, a pluli z oburzenia na taki sromotny widok, bo kogoż tam widzieli, niedorożków, którym się tak bardzo dziwować nie można, ale widziano tam i ich ojców, którzy zapominają o swoim obowiązku, widzianno tam wdowy i ważne osobności z gminy. Wszystko to hulalo aż do rana. Prosimy bardzo naszych cziłgodnych księży, aby energicznie wystąpili na kazaniu przeciw takiej swawoli i napiętnowali ją tak, aby już się to więcej w naszej wsi nie zdarzyło. *Mlot.*

Brzezice, pod Raciborzem. Zima w całej pełni. Wieczory długie pozwalają teraz niejednemu na rozrywkę, na rozmowy, na bajania, a przede wszystkim na czytanie gazet i książek pożytecznych. Tak też i mnie te długie wieczory dają tyle czasu, ażeby móc wam napisać kilka słów.

Życzę wam ponajprzód wszystkim szczęścia w Nowym Roku, jako też i nie mniej życzę tego sobie, ażeby te słowa

moje, zwrócone do was, były niby wodą ożywczą dla tych, którzy teraz są martwym dla polskości, i ażeby Rok Nowy rozpoczęli pracą, a nie wie narodowej. Najprzód zwracam się do ciebie, młodzieży polska, która dopiero coś opuściła ławy szkoły pruskiej, albo też od lat kilku je już zapomniała. Wiecie, że na was spoczywa cała przyszłość nasza, bo jeżeli wy ją zatracicie, popelnicie grzech względem sprawy ojczyzny, sprawy świętej. Obowiązkiem każdego Polaka jest, kochać swój język, bronić go, i pielęgnować. Na to dał nam Pan Bóg język ojczyzny, abysmy Go jedynie tym językiem chwaliłi, a nie tym, któryby sobie każdy człowiek obrał podług swęgo widzimisię. Patrzmy na ptaki, jak one chwalą swęgo Stwórcę, każdy tak, jak go nauczył ptaki starsze, a jeżeli się ptaka wyuczył inaczej, to tylko chwilami śpiewa tak, jak go nauczono, a potem znów powraca do swęgo starego święgotania, a czyśmy to nie lepsi od ptaków?

My mamy rozum, mamy poczucie, mamy miłość w sercu, posiadamy wszystko to, czem nas Pan Bóg obdarzył, jako ojciec swe dzieci, które stworzył na obraz i podobieństwo swoje. Oddajmy mu więc cześć, jaka Jemu przystoi od swych dzieci, to jest w języku tym, którym nas Polaków obdarzył. Nie marcie o żadnym »Gezangferainie«, »Kriegerferainie« i t. d., bo w nim tylko zatracacie swe skarby najdroższe. Nie mówcie, że to jest »fain«, należę do niemieckiego »Vereinu«. Nasz wieszcz Kornel Ujejski powiedział: »Cudze chwalicie, swęgo nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie.« Tak też jest i z nami. Zajrzyjcie tylko do historii polskiej, a zobaczycie całą przeszłość świetną tych bohaterów, którzy poświęcili całe mienie swoje i życie za ojczyznę naszą, Polskę. Przeczytajcie książkę »Dzieje narodu polskiego«, którą w każdej księgarni polskiej nabyć można, a przekonacie się, że naród polski był narodem szlachetnym, narodem dobrym, nie takim, jakim go przedstawiają członkowie bractwa trzech liter »Hakaty«. Pocóż się więc wciskać do niemieckich »Vereinów« lub takowe zakładać w wioskach czysto polskich. Czy nie lepiej było, założyć »Kółko śpiewackie« i w niem się ćwiczyć naszymi pięknymi polskimi pieśniami, które potem razem można śpiewać w domu w kółku rodzinnem? Nie ma bowiem w żadnym narodzie na świecie tak cudownych i pięknych pieśni jak w narodzie polskim. Pełne prostoty, siły i namaszczenia, są one wyrazem najwyższej wiary, ufności i miłości Bożej; w nich znajdziesz, młodzieży kochana, najłodszą i najlepszą dla duszy pociechę; dlatego radzę Tobie, używaj tych pieśni, ile możności, jak najwięcej. Nie daj się tumanić różnego rodzaju »kulturträgerom«, którzy pragną tylko twej zguby, niech tam sobie śpiewają Niemcy po swojemu, my będziemy się cieszyć po polsku i śpiewać nasze stare dumki, krakowiaki i przesłiczne inne piosenki, których nawet zliczyć niemożna.

Teraz kilka słów do was, ojcowie kochani, którzy kochacie swoje dzieci. Strzeżcie je jak oka w głowie! niepozwalajcie swoim synom chodzić do »Vereinów«, bo jeżeli pójdą na złą drogę, odpowiedzialność wasza przed Bogiem będzie wielka. Dajcie dziatkom swoim do ręki gazetę polską i książkę treści religijnej i narodowej, i tem je zdolacie uratować od potopu germańskiego i przez to samo unikniecie przekleństwa, które by was przestawalo nawet po za grobem. Każdy ojciec, każda matka, ma nie tylko powinność, ale i święty obowiązek, przekazać dzieciom swoim w spuściznę narodowość swoją. Nie zasługujecie ten na te zaszczytne miano Polaka, który potomstwu swemu ziemczyć się pozwoli. Kończę na dzisiaj i życzę wesołego Nowego Roku. Później pomówimy więcej. *Rekuć.*

### Zbierajcie pieniądze na przyszłe wybory!

Składki nadsyłać prosimy do administracyi »Górnoślązaka«, albo też pod adresem:

Wny Pan Adolf Ligoń, Katowice (Kattowitz, Teichstr. nr. 14).

## Ostatnie wiadomości.

### Echo Malbarga.

Wiedeń. Cesarz niemiecki nadesłał kapitanowi gwardyi cesarskiej Berchtoldsheimowi, który jako komtur kawalerów mieczowych brał udział zeszłego roku w czerwcu w poświęceniu odnowionego zamku krzyżackiego na Malbörgu, wspamięta album z widokami Malbörga. Dar ten wręczył kapitanowi Berchtoldsheimowi »attaché« wojskowy niemieckiej ambasady w Wiedniu.

Arcybiskupi lwowscy — eksce-lencyami.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza nadane godności tajnych radców arcybiskupim: Bilczewskiemu i Szeptyckiemu.

### 8-mio godzinna praca.

Paryż. Próby zaprowadzenia w arsenałach marynarki 8 godzinnego czasu pracy wydały zadowalający wynik. Wobec czego od 15 bm. ma być i w innych arsenałach zaprowadzony 8 godzinny czas pracy.

### Pogrzeb Sagasty.

Madryt, 8 stycznia. Pogrzeb Sagasty odbył si wczoraj przy udziale wszystkich ministrów i licznej publiczności. Ceremonie kościelne odprawił arcybiskup z Toledo, poczem tunnę spuszczono tymczasowo do podziemi w krypcie kościoła Atocha.

Wciąż jeszcze można

zapisać sobie

„Górnoślązaka“.

»Górnoślązak« kosztuje na całe ćwierć roku tylko 1,60 m.



Kto zamówi na bieżący kwartał »Górnoślązaka«, otrzyma za nadaniem kwitu do ekspedycyi bardzo ładną i pouczającą książeczkę z obrazkami pod tytułem:

»Piękne przykłady z życia Polaków i Polek«

przeznaczoną przeważnie dla dzieci.

## Od Redakcyi.

Panu Fr. Wr. w Osowcu. Za życzenia dziękujemy serdecznie. Rachunek niebawem wysłemy. Policja nigdy nie ma prawa rozwiązywać towarzystwa dla tego, że posiedzenia się nie odbywają. Choć nie będziecie mieli posiedzeń, to towarzystwo istnieje dalej. Zebranie zarządu może się nawet w mieszkaniu prywatnem odbyć. Można policji o tem donieść, toć to nic nie szkodzi, jeśli zechce was nawiedzić w pomieszkaniu. Książki o budowaniu są na zebrania publiczne postać nie możemy. Najlepiej zwróćcie się do jakiegoś budowniczego, który wam poradzi najlepiej. On będzie miał przepisy, które trza przestrzegać przy budowie są na zebrania.

Przepisy takie wydaje prezes dla każdego obwodu rejencyjnego. Pozdrawiamy.

Polskiemu krótkowci w Gliwiczach. Dziękujemy za życzenia Nowego Roku i za Korespondencję. Umieścimy ją później, bo teraz nie chcemy jeszcze ostrej wojny z »Katolikami«. Nasza lista bez granic. Może się jeszcze nawrócić. Pozdrawiamy.

## Sprawy towarzystw.

Król. Huta. »Kółko Towarzyskie« dla swoim członkom do wiadomości, że p. b. m. o godzinie 4-tej po południu w lokalu p. Ostrowska przy ulicy Następcy tronu 52. O godzinie 11 zjawił się w lokalu uprasza Zarząd.

Wielkie Gorzyce. W niedzielę dnia 11 stycznia odbędzie towarzystwo św. J. w Gorzycach swe miesięczne zebranie w zwykłej sali posiedzeń w Uchylsku. Prosimy o jak najliczniejszy udział członków. Goście mile widziani. Zarząd.

Dellwig. Baczność Redacyi w Dellwig i okolicy! W niedzielę dnia 11 stycznia r. b. urząda »Tow. św. Barbary« w Dellwig: swą zimowę zabawę, na której będzie odegrana sztuka pod tytułem »Dzwonek św. Jadwigi«. Będą też monolog, deklaracje i przemówienia. Początek zabawy o godzinie 5-tej. Wszystkich nam życzliwych rodaków uprasza się, aby nas, jak najliczniej odwiedzić zechcieli. Zarząd.

Za ogłoszenia i reklamy redakcyja nie bierze żadnej odpowiedzialności.

**Baczność!**

**Proszę z uwagą przeczytać!**

**Baczność!**

# A. Lewandowski w Katowicach

**Największy magazyn garderoby męskiej i dla dzieci gotowej i na miarę.**

Wchód do magazynu garderoby męskiej przez skład kolonialny.

Szanownej Publiczności obwodu przemysłowego niniejszem donoszę, że w bieżącym roku ustanowiłem na wszystkie towary **ceny jak najniższe, ale ściśle stałe.**

**5% rabatu,**

które do tego czasu tylko na gotową garderobę dawałem, będę także i na miarową dawał, a oprócz tego dostanie każdy kupujący już od 20 marek, chociaż z najdalszych okolic obwodu przemysłowego, zwrócone pieniądze za bilet 3-ciej klasy.

Na sezon wiosenny wysłę przez mego podróżującego p. Ferdynanda Lewandowskiego osobne cenniki i próbki na okaz, ażeby się każdy mógł naocznie przekonać o dobroci i wielkim wyborze towarów, jako też o bajecznie niskich cenach.

Rodakom z bliższej okolicy Katowic polecam także mój

**skład towarów kolonialnych**

zaskakującym względem i kreślę się

z wysokim szacunkiem

**A. Lewandowski.**

## Prywatna klinika

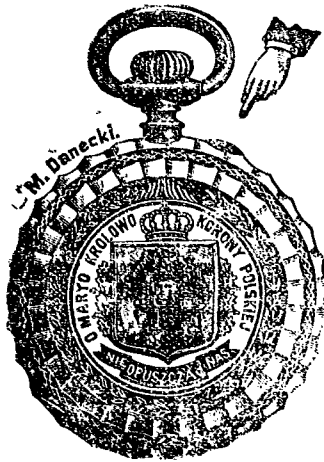
dla chorób żołądkowych i kiszek  
Bytom G. Sl., ul. Dworcowa 15.

**Dr. Wygodziński,**

specjalista dla chorób żołądkowych i kiszek.  
Telefon 1268. Przyjmuje w godzinach od 9-11, 3-5.

By osiągnąć obrót wielki, sprzedaję jeszcze taniej niż dawniej.

Wszystkie moje zegarki są starannie obciążone i na minutę uregulowane. Za każdy zegarek daję 5 lat piśmienną gwarancję. Obawy nie ma żadnej, bo to, co się podobać nie miało, przyjmuję z powrotem i zwracam pieniądze. Trzeba się koniecznie przekonać, a kto nie kupi, toć trudno, ten sam sobie szkodzi. Zamówienia i podziękowania codziennie nadchodzą.



Zegarki czysto srebrne męskie kluczykowe lub rem., z złotymi brzegami cylindry na 6 kamieni lepsze 10 mk.

Zegarki niklowe po 5,40 i 8,00 marek.

Zegarki z Matką Boską czysto srebrne, piękne, tylko lepsze, na 10 kamieni z złotymi brzegami po 12 i 14 mk.

Łańcuszki po 25, 30, 50, 75 fenigów, lepsze niklowe po 1,00, 1,25, 1,50, 1,75 mk.

**Czysto złote ślubne obrączki** 8 karat. (333) stepowane sprzedaję tanio i rzetelnie.

Mój najnowszy 1500 ilustracji bogaty cennik na zegarki, łańcuszki, biżuterię, także skrzypce, flety, klarnety, harmoniki, oraz noże, brzytwy i różne artykuły galanteryjne wysyłam każdemu darmo i franko.

**M. Danecki,**  
Miejska Górka (Görchen, Bez. Posen).

**Jedyny polski skład!**

**Stanisław Beszczyński,**

Katowice, ul. Grundmańska 5.

Poleca:

zegarki, łańcuszki, krzyżki, zausznice, broszki, bransoletki i t. d. ze złota i srebra. regulatory, zegary ściennie, budziki

i rozmaite inne towary.

Upraszam Szan. Czytelników, kupujących wyżej wymienione towary, aby zechcieli mnie, jako rodaka, przy zakupie uwzględnić.

**Niech rodak wspiera rodaka!**

Wrocławskie

**Towarzystwo dla przewożenia paczek**  
(Breslauer Packetfahrt-Gesellschaft).



Filia w Katowicach, ulica Grundmana nr. 9.

**Transport mebli**

w mieście, na wieś, koleją, na życzenie bez przepakowania.

**Pakowanie**

szkła, porcelany, luster wykonują zreczni i doświadczeni ludzie.

**Ekspedycja**

towarów wszelkiego rodzaju z wszystkich i do wszystkich miejscowości w ruchu wszechświatowym. Odstawa i dostawa całymi wagonami i w mniejszych ilościach po takich cenach.

**Ekspedycja celna. — Biuro podróże.**

Informacje we wszystkich sprawach dotyczących podróży. Podróżnicy dla podróżujących. — Rozkłady jazdy. — Prospekty kąpielowe.

Nakładem i czcionkami „Górnoślązaka“, spółki wydawniczej z ogr. odp. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Ciemięga w Zależu.

## Drukarnia „Górnoślązaka“

Katowice ul. Młyńska 12,

wykonuje

**wszelkiego rodzaju druki**

mianowicie:

**brozury**

druki gospodarskie, handlowe, bankowe, dla Spółek pożyczkowych, hotelów i restauracji, cenniki, rachunki, karty pocztowe

**listy i koperty z firmą, etykiety,**

karty wizytowe i polecające,

uwiadomienia zaręczynowe i ślubne,

**plakaty, programy i t. d.**

Wykonanie szybkie i gustowne. \* Ceny nader przystępne.

## Księgarnia Katolicka

Pawła Turczyka w Mikołowie

poleca szanownej Publiczności

wielki skład książek modlitewnych,

rózańce, szkaplerze, trzyżyki, figury, lichtarze, różne powieści, instrumenta muzyczne, skrzypce, harmoniki, oraz wszelkie przyrządy muzyczne, sztuczne kwiaty i liście, zabawki dla dzieci, papier listowy z polskimi napisami, książki szkólne, elementarze polskie.

Agentura „Górnoślązaka“.

## 60 pięknych kart pocztowych

z polskimi obrazkami, n. p. Sobieska z synami, X. Kordecki broni Częstochowy, Bitwa pod Cecorą, Hej tam w karcinie za stołem i t. d. Cena sklepowa wynosi 2,50 mk., dla czytelników „Górnoślązaka“ tylko 1 mk. Kto zatem przysła 1,05 mk. przekażem pocztowym lub 1 mk. znaczkami w liście, odbierze tych 60 pocztówek. Zamawiać pod adresem:

J. CHOCISZEWSKI, Gniezno (Gnesen).

## Handel skór Adolf Schindler

w Katowicach, ulica Grundmana nr. 16

poleca swój wielki skład

**skór wierzchnich i spodnich**

oraz wszelkich części, potrzebnych do szycia, także

**wszystkich artykułów**

potrzebnych do tego zawodu dla szwóców i siodlarzy po bardzo niskich cenach. [25]

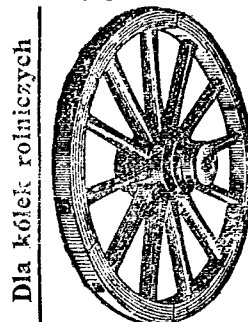
## P R A W O

o zebraniach i stowarzyszeniach

**powinien mieć dziś każdy Polak.**

Za nadesłaniem 65 fen. wysła ekspedycja „Górnoślązaka“.

Najlepsze  
**Koła ciężarowe,**  
koła do pojazdów, koła gięte,



Dla kółek rolniczych

stosowny rabat.

z najlepszym suchego górskiego drzewa zrobione poleca po cenach niskich i gwarancją

**Konstanty Czech,**

górnośląska parowa fabryka kół,  
Mikołów G. Ś. (Nicolai O.-S).  
Cenniki darmo i franko.

Na sezon zimowy polecam mój znany, sławny

arak Jamaikad 1,40 M. za litr.  
Koniak niem. 1,50 „ „ „  
Najlepsze li-

kiery dub. 1,20 „ „ „

jako też

wszelkie gatunki win, żytniówki tychowskiej, żytniówki winnej, wyskoku winnego i t. d.

Przed zakupem likierów można takowe u mnie w interesie wpięć kieliszkiem próbować.

**Arnold Cohn,**

Katowice, ul. Grundmana 9.

Znane i sławne

z Lindenskiej fabryki cukierków  
**karmelki**

medycynalne jakoto: Katar, „bronchial“, robót, maitose z żelazem i miodziem, maroullum, ożywienie, żelazo, koła, żołądek, rdest są do nabycia u: Wincentego Spychalawicza i Spki w Welnowcu (Hohenlohehütte).

**Odwoluje**  
niniejszem to, com powiedział o Julii Smieji, gdyż to nie jest prawdą i przepraszam ją.

A. Błaszczak.

## Oberzę

ma w Gliwicach z całą koncesją z wielkim ogrodem, 17 morgów pola dobrego, budynki masyw, nam do sprzedania. Cena podług umowy. Warunki dogodne, gdyż 2000 marek jest z miejskiej kasy. Oferty nadsłać pod W. W. 324 do pedycy „Górnoślązaka“

**Dla budujących**

zyczących sobie

**stolarza**

w dom, polecam się jako dobry robotnik za niską płacą. Kto? powie ekspedycja „Górnoślązaka“ pod nr. 322.

**4800 i 3000 marek**

są na pierwszą hipotekę po 5% zaraz do wypożyczenia do Szarleju albo do Niem. Piekar.

J. Gusy, Szarlej.

**Jak pisać listy?**

czyli

**Nowy sekretarz polski,**

pożyteczna ta książka zawiera naukę o pisaniu listów, podaje liczne wzory na listy w różnych przypadkach życia, jak listy z prośbami, powinszowaniami, listy miłosne itp. z dodatkami listów najznakomitszych pisarzy, jak: Mickiewicza, Sienkiewicza i innych. Cena za egz. 1,60 m. za egz. opr. 2 mk. Na opłatę poczty 20 fen.

**K. KOZŁOWSKI,**  
Poznań, ul. Długa 8. (Posen).